

Wiadomości zagraniczne.

Akwizgran.

Protokół

Podpisany w Akwizgranie dnia 15. Listopada 1818 przez Pełnomocników NN. Dworów: Austriackiego, Francuzkiego, Angielskiego, Pruskiego i Rossyjskiego.

Ministrowie Austriacki, Francuzki, Angielski, Pruski i Rossyjski, po zasłętej wymianie ratyfikacyi traktatu zawartego w dniu 9tym Października, względem wyprowadzenia wojsk zagranicznych z Kraiów Francuzkich, i udzieliwszy sobie nawzajem załączone tu oświadczenia, zgromadzili się na konferencyi celem roztrząśnienia stosunków, iakie zachodzą między w teraźniejszym położeniu rzeczy między Francyją, a Mocarstwami, z któremi też traktat pokoju z dnia 20. Listopada 1815 podpisała; stosunków, które zapewniając Francyi stopień, iaki Jey w systemacie Europejskim należy, toż Państwo oraz ze spokojnym i życzliwym duchem, iakim tobną wszyscy Monarchowie, połączą, i tym sposobem pokój powszechny ustala.

Po dojrzałem rozważeniu zasad, na których wspiera się utrzymanie porządku rzeczy przywróconego w Europie pod opieką Opatrzności Boskiej, przez traktat Paryżki z dnia 30. Maja 1814, przez recess Wiedeński i przez traktat pokoju z roku 1815, NN. Dwóro, podpisujące akt niniejszy uchwalily iednomyślnie i w następności tego oświadczyają:

- 1.) Że mocno postanowiły, ażeby ani w stosunkach Swoich obopólnych, ani też w oowych, które Ich do innych Państw wiążą, nie odstępować od podstaw ścisłego związku, który dotychczas we wszystkich wspólnych Ich sprawach zachodził, a który przez zawiązany między Monarchami węzeł Chrześcijańskiej miłości braterskiej stał się jeszcze mocniejszy i niewzruszniejszym.
- 2.) Że związek ten, tem istotniejszy i trwalszy, ile przez żaden pojedynczy od-

dzielny interes, przez żadną przemianą rachubę nie rządzony, nie może mieć żadnego innego celu, iak tylko utrzymanie pokoju, wsparte na sumiennem dopełnieniu obowiązków przepisanych traktatami, i na uznaniu wszystkich praw z tąd wypływających;

- 3.) Ze Francyja stowarzyszona z innemi Mocarstwami przez przywrócenie prawnej i konstytucyjney władzy Królewskiej, przyjmuje na siebie obowiązek przyczyniania się ciągle i nieprzerwanie do zabezpieczenia i ustalenia systematu, który nadał pokój Europie, i który iedynie trwałość jego zareczyć może;
- 4.) Ze, gdyby Mocarstwa w niniejszą uchwałę wchodzące, dla osiągnięcia wyrzeczonego tu celu uznały potrzebę osobnych Kongressów bądź Samych NN. Monarchów, bądź też Swoich Ministrów i Pełnomocników, dla naradzenia się nad własnymi sprawami, iak dalece takowe są w związku z przedmiotem niniejszych układów, w takowym razie czas i miejsce takowych Kongressów wyznaczonemi być mają zawsze poprzedniczo przez zniesienie się dyplomatyczne; gdyby zaś mowa była o sprawach tyczących się interesu innych Mocarstw Europejskich, tedy Kongressy takowe tylko na wyraźne wezwanie ze strony Państw w tey mierze interesowanych i z zawarowaniem Im prawa wchodzenia do tych Kongressów bezpośrednio, lub przez Swych Pełnomocników, miejsce mieć mogą.
- 5.) Że spisane tu uchwały podane być mają do wiadomości wszystkich Dworów Europejskich przez załączoną Deklaracyję, którą iako istotną część protokołu uważać należy, i która tymże protokołem zatwierdzona jest.

W dowód tego spisano pięć exemplarzy niniejszego aktu, a oryginały między podpisanemi Gabinetami wymieniano.

W Akwizgranie dnia 15. Listopada 1818.

(Podpisano) Metternich. Richelieu. Castlereagh. Wellington. Hardenberg. Bernstorff. Nesselrode. Capodistrias.

D e k l a r a c y j a .

W chwili, gdzie uchwalone cofnięcie wojsk zagranicznych z Kraju Francuzkiego dokonczą dzieła przywrócenia pokoju w Europie, i gdzie ustają kroki ostrożności, których smutna konieczność wymagała, Ministrowie i Pełnomocnicy NN. Cesarza Austriackiego, Króla Francuzkiego, Króla Angielskiego, Króla Pruskiego i Cesarza Rossyjskiego, otrzymali od NN. Monarchów swoich zlecenie, aby owoce Ich zjednoczenia się w Akwizgranie donieśli do wiadomości wszystkich Dworów Europejskich, i aby tym końcem wydadli oświadczenie następujące:

Konwencya z dnia 9go Października, mocą której dopełnieniu obowiązków zawartych traktatem pokoju z dnia 20go Listopada 1815 ostateczny kierunek nadać, uważaną jest ze strony wchodzących do tego NN. Monarchów iako kamień wiążący skłepienie dzieła pokoju i iako dokończenie systematu politycznego, które dziełu temu zaręczać ma trwałość.

Scisły związek Monarchów, którzy powołani Swoimi zasadami równie iak interesem Swych Ludów, zgodzili się na owe systema, dać Europie najsświętszą rękojmię iey przyszłej spokojności.

Cel tego związku jest równie prosty, iak dobroczynny i wielki. Związek ten nie zmierza do żadnych nowych przedsięwzięć politycznych, do żadnego zerwania stosunków między Mocarstwami, uświęconych przez istnące umowy. Spokojnym i stałym swym torem nie dąży on do niczego innego, iak tylko do utrzymania pokoju, i do zaręczenia tych aktów, przez które utworzonym i ustalonym został.

Za podstawę Wysokiego Swoiego związku uznają NN. Monarchowie niezmiennie postanowienie, ażeby nigdy, ani w obopólnych Swych sprawach, ani w Swoich stosunkach z innymi Mocarstwami, nie odstępować od najsłabszego zachowania prawa Narodów; ponieważ ściśle zastosowanie tych zasad do trwałego stanu pokoju, iedyną jest rękojmią skuteczną niepodległości każdego Mocarstwa w szczególności, i bezpieczeństwa powszechnego Państw Związku.

Wierni tym zasadom, zachowywać ie będą NN. Monarchowie nie mniej na Kongresach, które w przyszłości między Nimi Samymi lub między Ich Ministrami nastąpić mogą; czyliby zresztą te Kongresy poświęcone były wspólnej naradzie nad Ich własnymi sprawami, albowi też tyczyły się przedmiotów, w którychby inne Rządy Ich pośrednictwem wyraźnie zażądały. Tenże sam duch, który obradom Ich przewodniczyć i dyplomatycznymi Ich układami władac będzie, ma przewodni-

czyć także i owym Kongressom, ich zaś ustawicznym celem ma być spokojność Świata.

W tym duchu NN. Monarchowie dokonali dzieła, do którego powołanymi byli. Nie przestaną pracować nad ustaleniem i wydoskonaleniem iego. Uznają uroczyście, że obowiązek ku Bogu i Ludom, nad któremi panują, przykazuje Im, ażeby iak dalece od Nich zawisło, dali Światu przykład sprawiedliwości, zgody i umiarkowania; poczytując się za szczęśliwych, że Im odtychczas dozwolono łożyć wszystkie Swe usiłowania na popieranie kunsztów pokoju, na podźwignienie wewnętrznej pomysłności Państw Swoich, i na wskrzeszenie owych uczuć moralnych i religijnych, których panowanie w posród niedoli czasów, aż nadto wstrząśnionem zostało.

W Akwizgranie dnia 15go Listopada 1818.
(Podpisy iak wyżej.)

N o t a

Pełnomocników Dworów Austriackiego, Angielskiego, Pruskiego i Rossyjskiego, do Xiążęcia de Richelieu, wydana dnia 4go Listopada 1818.

Podpisani Ministrowie Gabinetowi i Pełnomocnicy Austrii, W. Brytanii, Pruss i Rossyi, polecenie mają od Wysokich Monarchów swoich, udzielić Xiążęciu de Richelieu co następuje:

N. N. Cesarz Austriacki, Król Pruski i Cesarz Rossyjski wezwani artykułem 5tym traktatu z dnia 20go Listopada 1815 aby wspólnie z N. Królem Francuzkim roztrząsnęli, czyli rozporządzone pomienionym traktatem zięcie wojskowe części Państwa Francuzkiego, ustać ma z końcem roku trzeciego trwałości swojej, lub czyli do końca roku piątego przedłużonem być musi; zjechali tym końcem do Akwizgranu, i polecili oraz Ministróm Swoim, aby dla roztrząśnienia tak ważnego pytania złożyli Konferencyę z Pełnomocnikami NN. Królów Francuzkiego i Angielskiego.

Przy rozstrząsaniu tego przedmiotu, musiała uwaga Ministrow i Pełnomocników zwróconą być najpierwej na wewnętrzny stan Francyi; musiała ona rozciągać się równie na dopełnienie zobowiązań, przyjętych przez Rząd Francuzki dla Mocarstw umawiających się wspólnie traktatem z dnia 20. Listopada 1815.

Wewnętrzny stan Francyi, był od długiego czasu przedmiotem ciągłego namysłu Gabinetów, lecz po uczynionem, przez zgromadzonych w Akwizgranie Pełnomocników, udzieleniu sobie uwag swoich i widoków, NN. Monarchowie takowe w mądrości swojej zważyli, i z zaspokojeniem własnem uznali, iż porządek rzeczy we Francyi, przez przywró-

enie prawey i konstytucyney władzy Królewskiej szczęśliwie ustalony, i skutek, który oycowskie usiłowania N. Króla Francuzkiego dotychczas wniósł, usprawiedliwiają naydoskonalej nadzieję doczekania się trwałego ustalenia konstytucyi, tak potrzebney dla spokojności i pomysłności Francyi, a tak nierozłącznie spoioney z naywyższym interesem Europy.

Co się tycze dopełnienia przyjętych na siebie obowiązków, w tey mierze akta udzielone przez Pełnomocnika N. Króla Francuzkiego Ministróm drugich Dworów zaraz przy zgaśnięciu obrad, uchyliły wszelkie wątpliwości; albowiem okazało się z nich, że Rząd Francuzki dopełnił z naychwalebniejszą i naysumnienniejszą punktualnością wszystkie artykuły traktatu i konwencyi z d. 20. Listopada; co zaś tycze się owych artykułów, których dopełnienie obwarowane jest na termin późniejszy, zaprojektowano umowę, która wszystkie wysokie umawiające się strony zadowoluiła.

Gdy roztrząsanie pytań nayważniejszych doprowadziło do takich rezultatów, przeto mogli już teraz NN. Monarchowie z przyemną ufnością powadzić się Swym osobistym uczuciom i pragnieniom, a tak położyć koniec krokóm, do których Ich tylko nayniezszczęśliwsze wypadki i potrzeba baczności na bezpieczeństwo własne i Europy, obowiązują mogły.

W skutku tego postanowili NN. Monarchowie, aby wojskowe zajęcie ziemi Francuzkiej ustało, a umowa z d. 9. Października potwierdziła to postanowienie. Ten akt uroczysty uważają NN. Monarchowie jako dechónczenie dzieła pokoju powszechnego.

Gdy odtąd jest jedną z naypierwszych Ich powinności, aby Ludóm Swoim zabezpieczyli owe korzyści, które im ten pokój nadał, i aby utrzymali w mocy owe układy, które założyły jego podstawę i które go wzmochnyły, przeto spodziewają się, że N. Król Francuzki, tchnący tym samym duchem, Ich propozycyi względem połączania z Nimi Swych narad i usiłowań, celem ustawicznego pracowania nad tak zbawiennym dziełem, nie odmówi tey samey życzliwej uwagi, którą zwykł poświęcać temu wszystkiemu, co może mieć wpływ na dobro ludzkości, na sławę i pomysłność Jego Kraju.

Upraszaiać podpisani Xiążęcia de Richelieu, aby pragnienie ich NN. Monarchów oznaymił N. Królowi swojemu, zapraszają Go oraz, do uczestnictwa wszystkich ich obrad terażniejszych i przyszłych, iak dalece takowe tyczeć się będą utrzymania pokoju, umów, które są jego podstawą, i wzajemnych praw i stosunków, które umowami temi, za przychyleniem

się wszystkich Mocarstw Europejskich ugruntowane lub potwierdzone zostały:

Podpisani mają zlecenie, aby do tego uroczystego dowodu ufności, którą NN. Monarchowie pokładają w mądrości N. Króla i w prawości Narodu Francuzkiego, dołączyli w imieniu Ich Ces. i Król. Mości zapewnienie o niezmienney przyjaźni dla Osoby i Rodziny Jego Król. Mci, tudzież o stałym i naywyższem zajmowaniu się spokojnością i pomysłnością Monarchii Francuzkiej.

Mają oraz zaszczyt, zapewnić Xiążęcia de Richelieu o swoim szczególniejszym i wysokim szacunku dla Jego Osoby.

W Akwizgranie d. 4. Listopada 1813.

(Podpisano) Metternich. Castlereagh. Wellington. Hardenberg. Bernstorff. Nesselrode. Capodistrias.

N o t a

Xiążęcia de Richelieu w odpowiedzi na Notę Pełnomocników Dworów Austriackiego, Angielskiego, Pruskiego i Rossyyskiego.

Podpisany Minister i Sekretarz Stanu N. Króla Francuzkiego odebrał Notę z dnia 4go b. m. od Świetnych Ministrów Gabinetowych Austriackiego, Angielskiego, Pruskiego i Rossyyskiego, wydaną do niego z rozkazu Ich NN. Monarchów, i nieomieszkał przełożyć takową N. Królowi Panu swojemu. Jego K. Mość odebrał z naywyższem ukontentowaniem ten nowy dowód ufności i przyjaźni NN. Monarchów, którzy byli Uczestnikami obrad Akwizgranskich. Sprawiedliwość, oddana ciągłej troskliwości Jego o dobro Francyi, szczególnie zaś prawości Ludu Jego, rozrzewniła go mocno. Kiedy Król rzuca wstecz okiem na przeszłość i zważa, że żaden Naród i w żadnym czasie nie byłby w stanie dopełnić wiernie i sumiennie takich obowiązków, iakie Francya przyjęła na siebie, czuje to, iak bardzo Naród w tym zawodzie nabył sławę wiatru jest konstytucyi, pod którą żyje; z szczególniejszem przeto upodobaniem powziął, iż Wysocy Sprzymierzeńcy Jego ustalenie tey konstytucyi uważają za rzecz równie korzystną dla spokojności Europy, iak istotną dla pomysłności Francyi. N. Król Pan mój przekonany jest, że pierwszą powinnością Jego jest pomagać wszelkimi środkami, które ma w mocy Swoiej, aby korzyści spodziewane z przywrócenia powszechnego pokoju, ustalone i pomnożone były; niemniej, że ścisły węzeł łączący Rządy, jest nayszybką ręką

trwałości owych korzyści; że Francya, która nie mogła pozostać obcą względem systemu, którego się ma doskonalić iedności zasad i usiłowań, przyłączy się do niego z całą szczerością właściwą iey charakterowi; nakoniec, że iey przystąpienie do Związku wzmocni ieszcze zasadnie nadzieie błogich owoców, których Związek ten dla dobra ludzkości spodziewać się może. Jego Król. Mość przyymnie przeto z naywiększą chęcią propozycyję Ich Ces. i Król. Mości, aby usiłowania i naraady swie połączył z Nimi, celem ustawicznego pracowania nad tak zbawiennem dziełem. W skutku tego upoważnionym został podpisany, bydź uczestnikiem wszystkich obrad Ich Ministrów, iak dalece takowe tyczeć się będą utrzymania pokoin, umów, które są iego podstawą, i wzajemnych praw i stosunków, które umowami temi, za przychyleniem się wszystkich Mocarstw Europejskich, ugruntowane lub potwierdzone zostały.

Podpisany uprasza Swietnych Ministrów, aby uczucia i sposób myślenia Króla Pana Jego oznajmili Swoim NN. Monarchóm, oraz ma zaszczyt Swietnym Ministrom oświadczyć ze swojej strony zapewnienie osobistego nayszczególniejszego wysokiego szacunku.

W Akwizgranie dnia 12. Października 1818.

(Podpisano) Richelieu.

Wyspa S. Heleny.

Gazeta Londyńska Morning-Chronicle umieściła list Jenerała Bertranda, pisany do Hrabiego Las Casas pod dniem 16. Sierpnia r. b., obiasniający nie w iednym względzie podobienstwo lub niepodobienstwo tak zwany korrespondencyi Europejskiej z Bonapartem. Oto jest wypis z tego listu: „Ostrożność posunięta tak dalece, iż nikomu nie wolno mówić z Bonapartem. Zabroniono to nawet Officeróm, gdy schodzą się z nim lub z iego współuwięzionymi. Jeżeli którego z nich z daleka spostrzeżę, muszą odwrócić się od niego i oddalać się. Nie wolno im nawet wdawać się w rozmowę z Hrabią Bertrandem. Przed pomieszkaniem Hrabiego znajduje się zawsze żołnierz Angielski, zastępujący ogrodnika, który pod pozorem wrywania chwastu, przysłuchuje się mowiącym; przed pomieszkaniem Bonapartego jest drugi żołnierz, który pod pozorem zatykania spławów deszczowych toż samo czynić musi. Oprócz Officerów będącego na straży, jest iuż teraz i drugi w iego domu, nadto i chirurg. Brielzna brudna leży nieprana po dni kilkanaście, aby przegłądać bydź mogła przez Kapitana lub Officerów sztabowego i w aparatach chemicz-

nych nurzana, czyli nie ma co na niey skrycie pisanego. — Szczególnie zaś surowo postępują sobie z tem wszystkiem, co przywiezają osobliwie zaś z książkami; ponieważ mają podeyrzenie o tajemnem pisanu. Każdę kartę przegładają do światła, chemicznie dochodzą, i wszelkie przekradanie czynią niepodobnem. Oprawę książek przepatrnią i dochodzą — żadna głoska nie ujdzie uwagi. Książki nadchodzące z Europy nie mogą, iak tylko na okrętach Angielskich bydź prowadzone, zwłaszcza iak wiadomo, iż żaden okręt obcy nie może ani główki od szpilki wyłożyć z okrętu, co większa, ani zrzucić kotwicę i wylądować. Nawet okręt Rossyjski Ruryk przybliżywszy się, powitany był wystrzałami działowemi, to jest, dano mu do poznania, aby wyruszył zatokę. Książki i pisma bez wyjątku okazywane bywają Gubernatorowi, który dopiero po nayścisleyszem dochodzeniu i użyciu wszelkich ostrożności, przekazuje ie więznióm. — „Donosisz mi WPan w liscie swoim z d. 15. Kwietnia (tak opiewa daley ten list), iakoby Rząd Angielski zawarł nowy kontrakt celem opatrzenia nas gazetą Morning-Chronicle. Wyraźnie tak się ma rzecz z tym dziennikiem, iak z gazetą Times; poselaią nam (to jest P. Hudson Lowe), lecz zatrzymują te numery, które się im podoba sam nie dawać. Nie posiadać gazet w zupełnym porządku czasowym jest gorzej iak nie mieć ich całkiem. Ależ iakim sposobem zdołamy dostać książki? Skoro iaki siatek kupiecki ładnie, Gubernator stara się naypierwey zakupić wszystkie znajdujące się na nim książki, nadewszystko zaś książki Francuzkie, abyśmy nie byli w stanie zakupienia onych. Co się tycze owych pisemek (Pamphlets), o których nam WP. donosisz i które do nas adressowane bydź mają, nie odebraliśmy wcale żadnych, oprócz z d. 12. i 28. Marca. Wnosić wypada z tego, iż wszystkie inne musiano zatrzymać.“

„Możesz przy takich ostrożnościach pomysleć o iakiej tajemney korrespondencyi? (dodaje gazeta Morning-Chronicle). Nie miałaby zaraz dostać się do rąk P. Hudsona Lowe, gdyby istotnie iaka podowczas zachodziła? Dla czegożby był tak długo milczał w takim przypadku? Dla czegoż dopiero w Wrześniu nadmieniono o tem i doniesiono? Na świeżym uczynku napadnięta, nie potrzebowałyby ta zbiednia żadnych więcej dowodów, a iey wyiawienie pociągnęłoby za sobą naywiększe skutki. Ale w kilka miesięcy zawisło iuż bardziej od dowodów, rzecz stała się zagadką i wzbudza podeyrzenie.“